Witajcie Krasnoludki. Zapraszam do recytacji wierszyków, w których będziecie ćwiczyć znane Wam głoski.

Wierszyki logopedyczne

Możecie wybrać dowolny wiersz lub zapoznać się i recytować wszystkie zaproponowane wierszyki. Recytację na pewno umili Wam zabawa jeśli wspólnie z mamą lub starszym rodzeństwem będziecie recytować-mama zaczyna dany wyraz sylabą-dziecko kończy

Pamiętajcie, aby wcześniej przygotować Wasze buzie, np. ćwicząc oddech ze słomką oraz naśladując czynności misia. Miłej zabawy!

Ćwiczenia oddechowe ze słomkami do napojów:

- Przysysaj i przenoś przy pomocy słomki kulki lub płatki czekoladowe (lub śniadaniowe). Zwróć uwagę na ułożenie słomki: powinna ona być przytrzymywana środkiem ust; co więcej, nie powinna być przygryzana. Po wykonaniu ćwiczenia dziecko może zjeść kulki, jeśli tylko ma na to ochotę!
- Przenoś przy pomocy słomki papierowe kółeczka (albo inne wycięte kształty) z talerza do miseczki … zasysaj powietrze.
- Przez słomkę dmuchaj na kulki waty, papieru, prowadząc je wzdłuż toru ułożonego z klocków!

Gimnastyka buzi i języka

„Dzień dobry misiu"

Dzisiaj twój język będzie małym misiem, a buzia jego domkiem. Miś obudził się wcześnie rano – poprzeciągał się, poziewał (szerokie ziewnięcie). Zrobił poranną gimnastykę – kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy), kilka wymachów rąk (wypychanie językiem policzków) i pięć okrążeń (w prawo i w lewo) wokół stołu (ruchy okrężne języka w przedsionku jamy ustnej, usta zamknięte). Umył ząbki (oblizywanie czubkiem języka górnych i dolnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych i otwartych - ustach). Postanowił policzyć swoje ząbki (dotykanie czubkiem języka każdego zęba na dole i górze). Nagle poczuł wielki głód i usłyszał jak mu burczy w brzuchu (wibrowanie wargami bbb,bbb).To znak, że pora na śniadanie i pyszny miodek.

Wierszyki logopedyczne utrwalające wymowę głosek

Głoski syczące (s, z, c)

"Rarytasy Stasia"

W swoim małym pokoiku Staś ma mnóstwo smakołyków:

serek wiejski, chleb sojowy, słodki soczek truskawkowy Jest sałatka owocowa, i rolada kokosowa,

słodki deser sezamowy, wielki tort marcepanowy,

ostra pasta łososiowa, galaretka brzoskwiniowa.

Są sardynki, zupa z suma, ser podlaski i salami, pyszny sernik z bakaliami, sękacz, ciastka i ciasteczka,

miska pełna ananasów, Staś ma mnóstwo rarytasów.

“Kotki”

Oto domek niski. Stoją pod nim miski.
Kotki mleko piją, potem miski myją.
Na pniu gałązki wyrosły malutkie.
Na nich pąki w brązowiutkiej skórce.
Z pąków tych listki do słonka wędrują.
I wraz z jaskółkami wiosnę nam zwiastują.

“Zapominalski” (fragmenty)

Mój kolega Zbyś Kowalski
strasznie jest zapominalski.
Zapomniał, gdzie schował złotówkę
i gdzie zegary mają wskazówkę.

Nie pamięta, gdzie kupował lizaki
i gdzie położył nowe mazaki.
Zapomniał, jak smakują pyzy
i o tym, że ma pójść do Izy.

Nie wie, gdzie rosną niezapominajki,
nie pamięta, kto mu opowiadał bajki.
Zapominał, kto zadawał zagadki
i jak się robi do książek zakładki.

Nie wie, po co ptaki wiją sobie gniazda
i dlaczego na niebie świeci złota gwiazda.
Po co na zakrętach pojazdy zwalniają
i dlaczego kozy listki zajadają…

“Ulica cudów”

Na ulicy cudów
Jacek widział ośmiornicę
i tańczącą baletnicę,
pajacyka i kucyka
co wesoło sobie bryka.
Spotkał groźną z ZOO lwicę
i na miotle czarownicę.

Głoski szumiące (sz, ż, cz)

“Trzy kurki”

Wyszły w pole kurki trzy i gęsiego sobie szły.

Pierwsza z przodu, w środku druga, trzecia z tyłu, oczkiem mruga.

I tak sznurkiem kurki trzy, raz dwa, raz dwa, w pole szły...

“Poduszka”

Poduszka na twym łóżku poszewkę ma pluszową.

Kwiatuszki i motylki masz tuż nad swoją głową.

Poduszka na twym łóżku przyniesie ci sen szybki.

Będziesz w tym śnie szybować, potem pływać jak rybki.

„ Jerzy”

Pod pierzyną Jerzy leży. Że jest chory nikt nie wierzy.

Żali się na bóle głowy, że żołądek też niezdrowy.

Jeszcze rano był jak rzepka (co jest od zdrowia krzepka).

Potem Jurka brudna rączka niosła w buzię gruszkę, pączka.

Mama chłopca już żałuje, lecz pan doktor igłą kłuje.

- Mój Jerzyku nigdy więcej nie jedz, gdy masz brudne ręce.

Głoska r

“Rozgadana papuga”

Siedzi papuga na murku na niewielkim podwórku .

Gapi się na świat i mówi tak:

trawa, tratwa, trąbka, brat, broda, brudny, brama, tran .

Potem jedno oko mruży i znów mówi do kałuży:

droga, drugi, drab, drużyna, prośba, prędkość, pręt, drabina .

Kręci głową macha skrzydłem i powtarza mi różne słowa z głoską [r] .

„ Biedronka”

Obudziła się biedronka

głodna, że aż strach,

więc najadła się tych kropek,

co na skrzydłach ma.

Siedzi w trawie przestraszona,

problem swój rozważa.

„Co tu robić?” – myśli ona –
„Może by tak do lekarza?”.

„Idzie Franek, idzie Krysia,
Bronek i Gabrysia,
trawa niska, a mnie widać
bez kropeczek dzisiaj.”

Niczym na golasa
Siedzi smutna w trawie.
Bez kropek – zaznaczam –
Biedronka przy kawie.

„Ratunku, ratunku” –
prośbę ma biedronka –
„Jak mnie tak zobaczą –
Wstydu pełna łąka.

Prędko prędko, drodzy moi,
Brać kredki proszę –
kropki się rysuje
tak samo jak groszek.”

<u>Głoski: k, g</u>

“Idzie Tola...”

Idzie Tola do przedszkola pod osłoną parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Spotkała ją Hania w polu: “Pod parasol weź mnie Tolu”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Jasio też się deszczu boi: “Chodź pójdziemy wszyscy troje”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Przyszli wreszcie do przedszkola, kapie woda z parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!

“Felek”

Wiecie dzieci?
świat jest wielki
a na świecie same Felki.
Więc dla nóżek- pantofelki,
a na obiad- kartofelki,
a do lodów są- wafelki,
a do pieca są- kafelki,
a do śmieci są- szufelki.
Naokoło wielki świat
a po środku, stoję
ja:nie kafelek, nie kufelek,
ani nawet pantofelek
stoję ja; po prostu Felek.

“Ogródek”

W ogródku Krysi kwitną kwiaty kolorowe:
niezapominajki niebieskie, fiołki fioletowe,
małe stokrotki z białymi płatkami,
pachnące konwalie z dzwoneczkami.
Kasia też chce mieć ogródek za oknem.
Kupi z mamą skrzynki zielone,
posadzi kwiaty na balkonie.

A może ktoś z Was spróbuje narysować obrazek do wybranego wiersza- pochwalcie się.